

Marek A. Nowicki

Europejski Trybunał Praw Człowieka - przegląd orzecznictwa : (edycja 1 - okres: maj - sierpień 1991)

Palestra 35/11-12(407-408), 48-51

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Europejski Trybunał Praw Człowieka Przegląd Orzecznictwa (edycja 1 - okres: maj - sierpień 1991)

W tym numerze rozpoczynamy zapowiedziane wcześniej systematyczne omawianie orzeczeń Trybunału w Strasbourgu rozpatrującego sprawy dotyczące skarg o pogwałcenie Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.* Informacje dotyczące spraw, które są przedmiotem badania przez Europejską Komisję Praw Człowieka i nie trafiły jeszcze do Trybunału a także informacje o decyzjach Komitetu Ministrów Rady Europy podejmowanych w związku ze sprawami dotyczącymi Konwencji znajdują Państwo w gazecie „Rzeczpospolita” we wkładce „Ekonomia i Prawo”, gdzie systematycznie są publikowane w cyklu: „W Strasbourgu - o prawach człowieka”.

Oberschlick przeciwko Austrii (nr A.204, orzeczenie - 23 maja 1991).

Sprawa sięga kampanii wyborczej w Austrii w 1983 roku, podczas której sekretarz generalny Partii Liberalnej W. Grabber-Meyer występując na wiecu wyborczym oświadczył, iż kobietom austriackim należy podnieść wysokość zasiłków nawet o 50% aby ograniczyć przypadki aborcji z powodów ekonomicznych i jednocześnie obciąć takie zasiłki kobietom cudzoziemkom zmuszając je w ten sposób do częstszych aborcji.

Dowiedziawszy się o tym Oberschlick i kilka innych osób złożyli do prokuratora zawiadomienie o przestę-

ństwie zarzucając, iż polityk wypowiedział poglądy ścigane w Austrii jako naziistowskie. Pełny tekst listu do prokuratury opublikowało wiedeńskie pismo „Forum”. Prokuratura odmówiła ścigania. Meyer oskarżył Oberschlicka o zniesławienie i doprowadził do jego skazania oraz konfiskaty tego wydania gazety, w którym znalazła się rzeczona publikacja.

Oberschlick podniósł w skardze do Europejskiej Komisji Praw Człowieka, iż zostało pogwałcone jego prawo do nieskrępowanej wypowiedzi (art. 10 Konwencji). Ponadto zarzucił pogwałcenie art. 6 ust. 1 Konwencji gwarantującego mu prawo do rzetelnego procesu przed bezstronnym sądem. Powodem zarzutu było to, że skład Sądu Apelacyjnego stanowili sędziowie, którzy już poprzednio rozpatrywali tę sprawę. Trybunał w tej sytuacji nie miał poważniejszych wątpliwości co do tego, że istotnie nastąpiło naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji. Orzeczenie w tym zakresie było jednogłośnie.

Rozstrzygając co do zarzutu pogwałcenia art. 10 Konwencji Trybunał przypomniał, iż swoboda wypowiedzi jest jedną z najważniejszych podstaw demokratycznego społeczeństwa, warunkiem jego rozwoju i możliwości samorealizacji jednostki. Swoboda ta nie może ograniczać się jedynie do informacji i poglądów, które są postrzegane jako nieszkod-

*pełny tekst przekładu tej konwencji na język polski ukaże się we wkładce z serii „Biblioteka PALESTRY”

liwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu, a może przede wszystkim, do takich, które obrażają, oburzają albo wprowadzają niepokój. Odnosi się to nie tylko do wyrażanych treści, także do formy wypowiedzi. Zasady te są szczególnie ważne w odniesieniu do prasy i innych mediów. Wolność prasy jest jednym z najlepszych narzędzi pozwalających społeczeństwu zapoznawać się z faktami i formować opinie m.in. na temat poglądów i postaw ich liderów politycznych. Swoboda debaty politycznej stanowi sam rdzeń koncepcji społeczeństwa demokratycznego, a ta z kolei racje bytu Konwencji Europejskiej. Trybunał podkreślił, że w związku z tym ramy dopuszczalnej, rzetelnej krytyki są szersze w stosunku do polityków i ich działań publicznych niż wobec osób prywatnych. Politycy świadomie wystawiają się na ostrą reakcję za każde wypowiedziane słowo i każde podjęte działanie. Muszą więc być bardziej tolerancyjni wobec ataków, szczególnie wtedy, gdy wypowiadają się publicznie w taki sposób, który prowokuje gwałtowne reakcje. Nie oznacza to, że polityk pozbawiony jest zupełnie prawa do ochrony dobrego imienia. W każdej takiej sytuacji kwestia ochrony jego reputacji musi być rozważana w konfrontacji z wartością, jaką ma otwarta debata publiczna. Zdaniem Trybunału Oberschlick poruszył niezmiernie ważny problem zróżnicowanego traktowania obcokrajowców i własnych obywateli w sferze socjalnej nie tylko w Austrii i użył do tego prowokacyjnej formy publikacji doniesienia o przestępstwie. Spodziewał się wywołać wstrząs u wielu ludzi. Trybunał nie dopatrył się w tej publikacji znieśławienia. Była tam jedynie informacja o faktach oraz ich analiza, na podstawie której została sformułowana opinia o poglądach polityka, do której mieli oczywiście prawo. Sądy austriackie skazały Oberschlicka ponieważ nie zdołał on udowodnić prawdzi-

wości swoich twierdzeń. Trybunał podkreślił, że przy opinii będącej osądem nie można wymagać dowodu prawdy ponieważ jest on niemożliwy a wymaganie takie narusza swobodę opinii. Rozstrzygnięcie zapadło niejednogłośnie, w stosunku 16 do 3. Trybunał orzekł iż sądy austriackie pogwałciły art. 10 Konwencji. Orzekł odszkodowanie oraz zwrot kosztów postępowania.

Quaranta przeciwko Szwajcarii (nr A.205, orzeczenie - 24 maja 1991)

Przeciwko skarżącemu toczyło się śledztwo dotyczące przestępstw związanych z handlem narkotykami. Quaranta wielokrotnie zwracał się o wyznaczenie mu obrońcy zarówno w śledztwie jak i później, podczas procesu przed sądem. Za każdym razem mu odmawiano. Został skazany na 6 miesięcy pozbawienia wolności a ponadto uchylono zawieszenie kary w poprzedniej sprawie. Apelacja nie przyniosła zmiany wyroku. W skardze do Europejskiej Komisji Quaranta zarzucił, iż nastąpiło wobec niego naruszenie art. 6 ust. 3c Konwencji Europejskiej (prawo do bezpłatnego korzystania z pomocy obrońcy z urzędu, gdy oskarżony nie ma wystarczających środków na pokrycie kosztów obrońcy a udziału obrońcy wymaga dobro wymiaru sprawiedliwości).

Brak środków na obronę był w tej sprawie poza sporem, Trybunał skoncentrował się więc na odpowiedzi na pytanie, czy względ na „dobro wymiaru sprawiedliwości” wymagał ustanowienia obrońcy z urzędu. Po pierwsze, czynnikiem decydującym jest waga przestępstwa będącego przedmiotem oskarżenia oraz surowość grożącej kary. W przypadku Quaranty chodziło o handel narkotykami i zagrożenie karą do 3 lat pozbawienia wolności. Trybunał orzekł, że już samo to wystarczy, aby uznać, że pomoc obrońcy jest potrzebna. Innym czynnikiem branym zwykle pod uwagę jest skompli-

kowany charakter sprawy. W tym przypadku sprawa jest stosunkowo prosta, ale o możliwych, daleko idących, negatywnych skutkach dla oskarżonego m.in. ze względu na poprzedni wyrok z zawieszeniem, jako że Quaranta dopuścił się przestępstwa w okresie próby. Z tego punktu widzenia również należało przyjąć, że obrońca byłby pożądany. Ważna jest także sytuacja osobista oskarżonego, który jest bardzo młodym cudzoziemcem, bez wykształcenia i zawodu, natomiast z długą już karierą kryminalną. Używał narkotyków żyjąc z zasiłków. Trybunał stwierdził, iż nie mógł on skutecznie bronić się sam. Chociaż przed Sądem Kasacyjnym i Federalnym miał on już pomoc prawną, nie mogło to naprawić niekorzystnych skutków braku obrońcy w I instancji i w śledztwie, przede wszystkim dlatego, że zakres kontroli sprawowanej przez oba te sądy jest ograniczony. W tej sytuacji Trybunał orzekł jednogłośnie, iż szwajcarski wymiar sprawiedliwości pogwałcił art. 6 ust. 3c Konwencji oraz przyznał odszkodowanie orzekając również zwrot kosztów postępowania.

Pugliese/II/Calefi i Vocaturo przeciwko Włochom (nr A.206 ABC, orzeczenie - 24 maja 1991). Przedmiotem trzech spraw połączonym w jedno postępowanie były zarzuty o przewlekłość postępowania cywilnego. Trybunał jednogłośnie stwierdził, iż w każdym przypadku miało to miejsce i uznał, że ze strony włoskiej nastąpiło naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji Europejskiej (prawo do rozpatrzenia sprawy przez sąd w rozsądnym terminie), orzekł także odszkodowanie i zwrot kosztów postępowania.

Letellier przeciwko Francji (nr A.207, orzeczenie - 26 czerwca 1991).

8 lipca 1985 roku pani Letellier została aresztowana pod zarzutem nakłaniania i pomocy w zamordowaniu jej męża. 24

grudnia 1985 roku sędzia śledczy zarządził jej tymczasowe zwolnienie z aresztu poddając ją dozorowi sądu. Zarządzenie to uchylił Sąd Apelacyjny w Paryżu. Dalsze wnioski o zwolnienie były konsekwentnie oddalane w latach 1986 i 1987. W ten sposób oskarżona spędziła w areszcie śledczym okres do 10 maja 1988 roku kiedy została osadzona i skazana na 3 lata pozbawienia wolności. W skardze do Europejskiej Komisji Praw Człowieka zarzuca ona, że przetrzymywano ją w areszcie ponad potrzebę przekraczając „rozsądny okres” zapisany w art. 5 ust. 3 Konwencji Europejskiej. Zarzuciła także pogwałcenie art. 5 ust. 4 Konwencji z powodu przewlekłego rozpoznawania jednego z wniosków o zwolnienie.

Trybunał stwierdził, iż okres, o który chodzi obejmuje 2 lata i 9 miesięcy od daty zatrzymania do wydania wyroku. Według wyrażonej tu opinii Trybunału obowiązkiem władz sądowych jest zapewnić, aby aresztowanie w okresie oczekiwania na proces nie przekraczało granic, które można uznać za „rozsądne”. W tym celu należy badać wszystkie istotne okoliczności przemawiające za i przeciw istnieniu autentycznej konieczności, za którą stoi interes publiczny, uzasadniającej rezygnację z zasady poszanowania wolności jednostki. Należy przy tym pamiętać o obowiązku uwzględniania również zasady domniemania niewinności.

Istnienie uzasadnionego podejrzenia, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa jest warunkiem *sine qua non* słuszności przetrzymywania w areszcie, ale po upływie pewnego okresu czasu już nie wystarcza. W tej sytuacji Trybunał musiał zbadać, czy inne przyczyny podawane przez władze sądowe uzasadniały przedłużanie aresztowania. Należało także zbadać, czy organy prowadzące postępowanie szczególnie pilnie zajmowały się tą sprawą biorąc pod uwagę fakt, iż

oskarżony jest pozbawiony wolności. Trybunał przyznał, iż uzasadnione ryzyko wywierania presji na świadków mogło istnieć w początkowej fazie postępowania, ale z czasem uległo zmniejszeniu i w końcu przestało odgrywać jakąkolwiek rolę. Od pewnego momentu zresztą sąd nie powoływał się na to ryzyko. Poza tym niebezpieczeństwo ucieczki i uchylania się od wymiaru sprawiedliwości nie może być oceniane wyłącznie przez pryzmat surowości grożącej kary. Sąd nie wyjaśnił dlaczego uznał istnienie takiego ryzyka i na tej podstawie odmówił wnioskowi o zwolnienie. Według opinii Trybunału jeśli obawa ucieczki i nie stawienia się przed sądem jest jedynym powodem przetrzymywania w areszcie, należy oskarżonego zwolnić, w sytuacji gdy potrafi on zagwarantować swoją obecność. Sąd w tej sprawie nie poszedł w tym kierunku. Trybunał przyznał, że z powodu wagi zbrodni niektóre takie czyny mogą wywołać bardzo ostrą reakcję ze strony społeczeństwa, która uza-

sadnia aresztowanie sprawcy przynajmniej na jakiś czas. Jednak w takich przypadkach należy wykazać, iż obawa takich reakcji jest aktualna. Jeśli przestaje ona istnieć odpada również podstawa do dalszego przetrzymywania w areszcie.

W tej sprawie sąd odmawiając zwolnienia z aresztu opierał się wyłącznie na tym, iż oskarżona dopuściła się poważnego przestępstwa. Zdaniem Trybunału co najmniej od 23 grudnia 1988 roku aresztowanie nie miało żadnych uzasadnionych podstaw. W tej sytuacji Trybunał orzekł jednogłośnie, iż sądy francuskie naruszały art. 5 ust. 3 Konwencji. Trybunał nie przyznał pani Letellier odszkodowania, natomiast orzekł zwrot kosztów postępowania.

Marek A. Nowicki
(opracowanie na podstawie „*Netherlands Quarterly of Human Rights*”,
nr 9/91 oraz materiałów Rady Europy)